

Tomasz Gonet

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach

ORCID 0000-0003-2357-5133

INDYWIDUALNA POMOC UDZIELANA ŻYDOM
PRZEBYWAJĄCYM W GETTACH
W PRZEDWOJENNYM WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIM
W LATACH OKUPACJI NIEMIECKIEJ (1941–1943)

Wprowadzenie

Zbrodnicza polityka Niemców doprowadziła ludność żydowską zamkniętą w gettach do materialnego i fizycznego wycieńczenia, będącego elementem pośredniej eksterminacji stanowiącej jeden z etapów Zagłady. Dla części mieszkańców gett pomoc ze strony ludności nieżydowskiej była jedyną szansą na ratunek. W artykule przedstawiono skalę tego zjawiska oraz omówiono jego uwarunkowania i formy¹. Przedmiotem rozważań autora są wyłącznie indywidualne przejawy pomocy udzielanej Żydom. W związku z tym poza jego zainteresowaniem znalazły się te przypadki, które miały charakter wsparcia instytucjonalnego, m.in. świadczonych przez struktury Polskiego Państwa Podziemnego oraz Kościoły i związki wyznaniowe.

¹ Tekst jest wynikiem badań nad pomocą udzielaną Żydom w przedwojennym województwie stanisławowskim w czasie II wojny światowej prowadzonych przez autora w ramach Centralnego Projektu Badawczego IPN „Dzieje Żydów w Polsce i stosunki polsko-żydowskie w latach 1917–1990”. W części opiera się na przygotowanej dysertacji doktorskiej.

Przystępując do badań, autor oparł się na definicji pomocy wypracowanej i przyjętej przez inicjatorów programu badawczego „Indeks Polaków zamordowanych i represjonowanych za pomoc Żydom w okresie II wojny światowej”². I tak pomoc definiowana jest jako „udokumentowane lub poświadczone ustnie zabronione przez prawo niemieckie świadome, czynne i pozytywne działania podjęte na rzecz wyodrębnionej niemieckim prawem ludności żydowskiej. Aby uznać dany czyn za pomoc, musi być spełniony warunek jego wymiernej efektywności, a dane działanie powinno prowadzić do konkretnego rezultatu, tj. poprawy sytuacji, w której znajdowała się osoba, zanim nadeszła pomoc”³.

Ramy chronologiczne tekstu wyznaczają lata 1941–1943, co jest związane z okresem funkcjonowania gett na badanym obszarze. Pierwsze utworzono w sierpniu 1941 r. (w Rohatynie), ostatnie zostały zlikwidowane w pierwszej połowie czerwca 1943 r. (w Stryju, Rohatynie i Żurawnie). Obszar badawczy został zawężony do województwa stanisławowskiego w jego granicach z 31 sierpnia 1939 r. W okresie okupacji niemieckiej tereny te wchodziły w skład dystryktu Galicja Generalnego Gubernatorstwa. Początkowo Niemcy utworzyli w przedwojennym województwie stanisławowskim pięć starostw powiatowych (Kreishauptmannschaften) z siedzibami w Horodence, Kałuszu, Kołomyi, Stanisławowie i Stryju⁴. Ponadto obszar przedwojennego powiatu rohatyńskiego został podporządkowany starostwu powiatowemu w Brzeżanach⁵.

Omawiany teren był różnorodny etnicznie. Według wyników spisu ludności przeprowadzonego w 1931 r., zamieszkiwało go ponad 1 480 000 osób. Zdecydowanie przeważała ludność ukraińska, która stanowiła blisko 73 proc. mieszkańców województwa. Odsetek Polaków wynosił niecałe 17 proc. Z kolei Żydzi w 1931 r.

² Szerzej o projekcie zob. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, „Indeks Polaków zamordowanych i represjonowanych za pomoc Żydom w okresie II wojny światowej” – stan badań, wyniki pierwszego etapu projektu, perspektywa badawcza [w:] *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019, s. 64–73.

³ *Ibidem*, s. 72.

⁴ Z biegiem czasu okupant modyfikował podział administracyjny interesujących nas ziem. W 1942 r. rozwiązano starostwo powiatowe w Horodence, a w połowie 1943 r. starostwo w Kałuszu (M. Du Prel, *Das Generalgouvernement*, Würzburg 1942, s. 384–385; W. Bonusiak, *Małopolska Wschodnia i Wołyń w czasie II wojny światowej*, Rzeszów 2022, s. 46).

⁵ W. Bonusiak, *Małopolska Wschodnia i Wołyń...*, s. 46; *idem*, *Małopolska Wschodnia pod rządami Trzeciej Rzeszy*, Rzeszów 1990, s. 19; G. Mazur, *Pokucie w latach drugiej wojny światowej. Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia*, Kraków 1994, s. 64–65.

stanowili 9,44 proc. mieszkańców; mieszkało ich wówczas w badanym regionie blisko 140 tys.⁶ Według ustaleń Grzegorza Hryciuka, w 1939 r. województwo stanisławowskie mogło zamieszkiwać już ponad 149 tys. Żydów⁷.

Trudno oszacować liczbę Żydów przebywających tu w pierwszym okresie okupacji niemieckiej. Pod rządami sowieckimi liczba ludności żydowskiej podlegała niewielkiej cyrkulacji. Przede wszystkim została powiększona przez uciekinierów z zachodnich terenów okupowanej Polski. Część z nich stała się jednak ofiarą sowieckich deportacji w głąb ZSRS. W obliczu ewakuacji sowieckiego aparatu państwowego w czerwcu 1941 r. około 2 proc. miejscowych Żydów przemieściło się na wschód. Wszelkie ubytki demograficzne zostały jednak zniwelowane przez falę Żydów z Węgier deportowanych do województwa stanisławowskiego w pierwszym okresie okupacji. Według wyliczeń ukraińskich badaczek Lubow Sołowki i Switłany Oryszko, na interesującym nas terenie znalazło się 13–14 tys. Żydów wydalonych przez władze węgierskie z Rusi Zakarpackiej⁸.

17 grudnia 1941 r. zaczęło obowiązywać rozporządzenie generalnego gubernatora Hansa Franka, które implementowało w dystrykcie Galicja przepisy o izolowaniu Żydów w gettach obowiązujące od września 1940 r. w tzw. starych dystryktach GG⁹. To jednak, gdzie zakładano getta i jaki miały one charakter, było całkowicie zależne od inicjatywy lokalnych władz okupacyjnych¹⁰.

Niejednokrotnie nie sposób z całą stanowczością stwierdzić, czy w danej miejscowości funkcjonowało getto. Jak zauważył Dieter Pohl, w wielu wypadkach

⁶ *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Województwo stanisławowskie*, seria C, z. 65, GUS, Warszawa 1938.

⁷ G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005, s. 237.

⁸ Л. Соловка, С. Оришко, *150 із 150 000...: Голокост євреїв Прикарпаття як складова етнодемографічної Катастрофи Східної Галичини*, Івано-Франківськ 2019.

⁹ Mowa o czwartym Rozporządzeniu o wprowadzeniu przepisów administracji ogólnej w okręgu Galizien (Galicja), które wprowadzało na badanym terenie m.in. Rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 13 IX 1940 r. wraz z uzupełnieniami zawartymi w drugim i trzecim Rozporządzeniu o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 29 IV 1941 r. oraz 15 X 1941 r. Zob. *Verordnungsblatt für das Generalgouvernement (Dziennik rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa)* 1941, nr 120.

¹⁰ D. Pohl, *Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941–1944. Organisation und Durchführung eines staatlichen Massenverbrechens*, München 1996; T. Sandkühler, „Endlösung” in Galizien. *Der Judenmord in Ostpolen und die Rettungsinitiativen von Berthold Beitz 1941–1944*, Bonn 1996, s. 154.

historycy przy ustalaniu faktów polegać muszą wyłącznie na relacjach świadków, których ocena charakteru danego miejsca odosobnienia Żydów niekiedy nie jest ścisła. W świadectwach pojawiają się czasem wzmianki o getcie, gdy tymczasem danemu miejscu formalnie nie przysługiwało takie miano i Żydzi przebywali w nim na innych zasadach. Na przykład pełniło rolę obozu przy zakładzie pracy przymusowej lub było kwartałem miasta zamieszkanym przez Żydów także przed wojną. Tymczasem zakładane przez władze niemieckie getta charakteryzowały się jasno określonym terytorium, z którego usuwano społeczność nieżydowską i przymusowo przesiedlano tu ludność żydowską, a wejścia do niego i wyjścia były regulowane zarządzeniami administracyjnymi¹¹.

W dwutomowej encyklopedii gett opracowanej przez Instytut Yad Vashem oraz w encyklopedii obozów i gett przygotowanej przez United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie znajdziemy informacje o piętnastu gettach utworzonych przez Niemców w byłym województwie stanisławowskim: w Bolechowie, Bursztynie, Gwoźdźcu, Horodence, Kałuszu, Kołomyi, Kosowie, Nadwórnej, Rohatynie, Stanisławowie, Stryju, Śniatynie, Tłumaczu, Tyśmienicy oraz Żurawnie¹². Wydaje się, że do tej listy można dodać także getto istniejące w miejscowości Skole¹³. Tak więc getta funkcjonowały niemal w każdym przedwojennym mieście powiatowym, z wyjątkiem Doliny¹⁴ i Żydaczowa, oraz poza miastami powiatowymi (w Bolechowie, Bursztynie, Gwoźdźcu, Tyśmienicy, Żurawnie). Poniższa tabela prezentuje wykaz gett funkcjonujących na terenie przedwojennego województwa stanisławowskiego z uwzględnieniem okupacyjnego podziału terytorialnego wprowadzonego przez Niemców na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

¹¹ T. Sandkühler, „Endlösung” in Galizien..., s. 154.

¹² *The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust*, t. 1–2, red. G. Miron, S. Shulhani, Jerusalem 2009, s. 65–66, 95–96, 240–241, 277, 333–335, 350–352, 509–510, 660–661, 730–731, 749–754, 765–767, 834–836, 854, 992; *Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, red. M. Dean, G.P. Megargee, Bloomington-Indianapolis 2012, s. 751–753, 766–768, 779–781, 788–789, 790–793, 797–798, 810–812, 821–822, 828–829, 831–836, 839–841, 845–846, 853–854.

¹³ Informacje o getcie w miejscowości Skole odnajdziemy w publikacji *Довідник про табори, тюрми та гетто на окупованій території України (1941–1944) / Handbuch der Lager, Gefängnisse und Ghettos auf dem besetzten Territorium der Ukraine (1941–1944)*, Kyiv 2000, s. 75. Ponadto o funkcjonowaniu tego getta wspomina Anita Ekstein, która wraz z rodzicami przebywała w czasie okupacji w Skolem (USC Shoah Foundation, 18280, Notacja Anity Ekstein z d. Helfgott, 7 VIII 1996 r.).

¹⁴ W Dolinie ze względu na dotychczasowe naturalne odizolowanie Żydów w jednej z części miasta nie było konieczności wydzielenia specjalnej dzielnicy (*Encyclopedia of Camps...*, s. 773–774).

Tabela 1. Getta na terenie byłego województwa stanisławowskiego

Lokalizacja getta	Okupacyjne starostwo powiatowe (Kreishauptmannschaft)
Bolechów	Stryj
Bursztyn	Brzeżany ¹⁵
Gwoździec	Kolomea
Horodenka	Horodenka (do kwietnia 1942 r.), następnie Kolomea
Kałusz	Kałusz (do lipca 1942 r.), następnie Stanisław
Kołomyja	Kolomea
Kosów	Kolomea
Nadwórna	Stanisław
Rohatyn	Brzeżany
Skole	Stryj
Stanisławów	Stanisław
Stryj	Stryj
Śniatyn	Kolomea
Tłumacz	Stanisław
Tyśmienica	Stanisław
Żurawno	Stryj

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust*, red. G. Miron, S. Shulhani, Jerusalem 2009; *Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, red. M. Dean, G.P. Megargee, Bloomington-Indianapolis 2012; *Довідник про табори, тюрми та гетто на окупованій території України (1941–1944) / Handbuch der Lager, Gefängnisse und Ghettos auf dem besetzten Territorium der Ukraine (1941–1944)*, Kyïv 2000.

W okresie okupacji niemieckiej w województwie stanisławowskim getta zakładane były w różnych okolicznościach i czasie. Pierwsze powstało w Rohatynie już w sierpniu 1941 r. Starosta powiatowy z Brzeżan Hans-Adolf Asbach nakazał rohatyńskim Żydom przenieść się do dzielnicy żydowskiej, którą opuścić musieli niezwłocznie wszyscy nieżydowscy mieszkańcy. Do listopada 1942 r. Żydzi mogli

¹⁵ Niez niemczona nazwa starostwa powiatowego Brzeżany występuje w *Amtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943*, Krakau 1943, s. 3.

poruszać się swobodnie po całym Rohatynie, choć wyjście z miasta było dla nich dozwolone tylko w zorganizowanej grupie robotników. Po tym terminie przebywali wyłącznie w granicach dzielnicy żydowskiej. W miarę trwania akcji eksterminacyjnej, począwszy od marca 1942 r., zmniejszono rozmiar rohatyńskiego getta, aż do połowy jego pierwotnych rozmiarów, a mimo to sukcesywnie sprowadzano w jego pomniejszone granice Żydów z okolicznych miejscowości¹⁶.

Tabela nr 2 obrazuje szacunkową liczbę mieszkańców poszczególnych gett w momencie ich utworzenia. Jednakże z czasem zmieniała się liczba Żydów przebywających w gettach. Związane to było zarówno z przesiedleniami ludności żydowskiej z mniejszych miejscowości do gett, jak i regularnie przeprowadzanymi akcjami antyżydowskimi i deportacjami do obozu zagłady w Bełżcu. Na tym etapie badań nie sposób ustalić, ilu dokładnie Żydów przewinęło się przez każdą z dzielnic żydowskich.

Tabela 2. Charakter, czas funkcjonowania i liczba mieszkańców gett w przedwojennym województwie stanisławowskim

Lokalizacja getta	Charakter getta	Przybliżona data utworzenia	Czas funkcjonowania	Przybliżona liczba mieszkańców w momencie utworzenia
Bolechów	otwarte	wrzesień/październik 1942 r.	maksymalnie 3 miesiące	około 2500
Bursztyn	otwarte	wrzesień 1941 r.	około 13 miesięcy	około 1600
Gwoździec	b.d.	przełom 1941 i 1942 r.	przynajmniej 4 miesiące	około 1500
Horodenka	początkowo otwarte, następnie zamknięte	jesień 1941 r.	około 10 miesięcy	około 4500
Kałuż	otwarte	przełom 1941 i 1942 r.	przynajmniej 5 miesięcy	około 6000
Kołomyja	zamknięte	marzec 1942 r.	około 11 miesięcy	nie mniej niż 16 000

¹⁶ D. Pohl, *Nationalsozialistische Judenverfolgung...*, s. 155; <https://rohatynjewishheritage.org/en/heritage/ghetto/>, dostęp 12 XII 2023 r.

Lokalizacja getta	Charakter getta	Przybliżona data utworzenia	Czas funkcjonowania	Przybliżona liczba mieszkańców w momencie utworzenia
Kosów	początkowo otwarte, następnie zamknięte	październik 1941 r.	około 11 miesięcy	około 3700
Nadwórna	początkowo otwarte, następnie zamknięte	kwiecień 1942 r.	około 6 miesięcy	około 3600
Rohatyn	początkowo otwarte, następnie zamknięte	sierpień 1941 r.	około 22 miesięcy	około 3000
Skole	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
Stanisławów	zamknięte	grudzień 1941 r.	około 14 miesięcy	nie mniej niż 20 tys.
Stryj	początkowo otwarte, następnie zamknięte	lipiec 1942 r.	około 11 miesięcy	około 10 tys.
Śniatyn	otwarte	marzec 1942 r.	około 5 miesięcy	b.d. (po pierwszej akcji deportacyjnej pozostało w getcie około 1500 osób)
Tłumacz	początkowo otwarte, następnie zamknięte	marzec/kwiecień 1942 r.	około 6 miesięcy	około 3500
Tyśmienica	otwarte	marzec 1942 r.	około 5 miesięcy	b.d.
Żurawno	b.d.	wrzesień/październik 1942 r.	około 9 miesięcy	b.d.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust*, red. G. Miron, S. Shulhani, Jerusalem 2009; *Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, red. M. Dean, G.P. Megargee, Bloomington-Indianapolis 2012; <https://teatrnn.pl>.

Zróznicowany był również czas funkcjonowania gett w miejscowościach przedwojennego województwa stanisławowskiego. Średni okres wynosił ponad 9 miesięcy¹⁷. Najdłużej istniało getto w Rohatynie, aż przez 22 miesiące, do czerwca 1943 r.¹⁸ Najkrócej – getto w Bolechowie, od września lub października 1942 r. do końca listopada tegoż roku; potem Żydzi w miasteczku byli skoszarowani w obozach utworzonych przy zakładach pracy. Przez kilkanaście miesięcy spełniały swoją funkcję, izolując Żydów od reszty ludności, największe getta w regionie: w Stanisławowie (około czternastu miesięcy), Kołomyi i Stryju (mniej więcej po jedenaście miesięcy)¹⁹.

Pomoc udzielana Żydom mieszkającym w gettach w przedwojennym województwie stanisławowskim nie była dotychczas przedmiotem zainteresowania historyków, nie powstały żadne opracowania na ten temat. Sam temat funkcjonowania dzielnic żydowskich na objętych analizą terenie był dotychczas traktowany pobieżnie w literaturze przedmiotu. Pojawiał się w zasadzie wyłącznie jako jeden z wątków opisu Zagłady. Najważniejsze prace z tego zakresu zostały opublikowane poza granicami Polski²⁰. Przydatne do usystematyzowania podstawowych informacji o poszczególnych gettach są różnego rodzaju wydawnictwa encyklopedyczne²¹. Nie można zapominać także o niezwykle wartościowych inicjatywach instytucji

¹⁷ Ustalenia na podstawie danych zawartych na portalu Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, <https://teatrnn.pl>, dostęp 12 XII 2023 r.

¹⁸ Szerzej o getcie w Rohatynie zob. <https://rohatynjewishheritage.org/en/heritage/ghetto/>, dostęp 12 XII 2023 r.

¹⁹ Zob. <https://teatrnn.pl/ar/bolechow-akcja-reinhardt/>; <https://teatrnn.pl/ar/stanislawow-akcja-reinhardt/>; <https://teatrnn.pl/ar/kolomyja-akcja-reinhardt/>; <https://teatrnn.pl/ar/stryj-akcja-reinhardt/>, dostęp 12 XII 2023 r.

²⁰ Warto wspomnieć o najpełniejszych monografiach autorstwa niemieckich historyków: D. Pohl, *Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941–1944. Organisation und Durchführung eines staatlichen Massenverbrechens*, München 1997; T. Sandkühler, „Endlösung” in Galizien... Także na ukraińskim rynku wydawniczym pojawiła się publikacja próbująca omówić przebieg Zagłady na części interesującego nas terenie: Л. Соловка, С. Оришко, *150 із 150 000...: Голокост євреїв Прикарпаття як складова етнодемографічної Катастрофи Східної Галичини*, Івано-Франківськ 2019.

²¹ *Encyclopedia of the Holocaust*, t. 2 i 4, red. I. Gutman, New York – London [1990]; *Довідник про табори, тюрми та гетто на окупованій території України (1941–1944) / Handbuch der Lager, Gefängnisse und Ghettos auf dem besetzten Territorium der Ukraine (1941–1944)*, Kyiv 2000; *The Encyclopedia of Jewish Life Before and During the Holocaust*, t. 1–3, red. S. Specter, New York 2001; *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. 2: *Ghettos in German-Occupied...; The Yad Vashem Encyclopedia...; The Yivo Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, t. 1–2, red. G.D. Hundert, New Haven – London 2008.

i stowarzyszeń, które dla popularyzowania wiedzy o losach ludności żydowskiej opracowały portale z podstawowymi informacjami o lokalnych społecznościach²².

Podjmując badania nad jakimkolwiek aspektem funkcjonowania gett na Kresach Południowo-Wschodnich II RP w czasie okupacji niemieckiej, należy się zniechęcić z poważnym problemem bardzo ograniczonej dostępności źródeł. Dotyczy to zwłaszcza utworzonych przez Niemców prowincjonalnych dzielnic żydowskich. Nie zachowały się bowiem oficjalne dokumenty administracji niemieckiej, które niszczone były przypuszczalnie już w okresie przeprowadzania akcji likwidacyjnych²³. Podstawowym źródłem informacji o pomocy niesionej Żydom w czasie okupacji niemieckiej są świadectwa osób uratowanych i ratujących. Najważniejszy i najliczniejszy materiał wspomnieniowy zgromadzony jest w zasobie Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie²⁴. Nie mniej ważny zbiór odnajdziemy w Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie²⁵. Na uwagę zasługują także świadectwa znajdujące się w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej²⁶. Uzupełnieniem tych świadectw są zbiory tzw. historii mówionej. Autor korzystał z nagrań udostępnionych przez The United States Holocaust Memorial Museum, jak również USC Shoah Foundation Institute for Visual History and Education.

Uwarunkowania pomocy dla Żydów w gettach

Gdy przyglądamy się postawom ludności nieżydowskiej wobec Zagłady, na pierwszy plan wysuwa się niewątpliwie strach przed konsekwencjami, jakie groziły osobom zaangażowanym w pomaganie Żydom. Wprowadzając w życie ekstermina-

²² Na szczególną uwagę zasługuje portal <https://teatrn.pl/> prowadzony przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie porządkujący informacje o przebiegu akcji „Reinhard” w poszczególnych miejscowościach Kresów Wschodnich, a także <https://rohatynjewishheritage.org>, portal założony przez organizację Rohatyn Jewish Heritage, która dokumentuje przebieg Zagłady z perspektywy jednego z miast powiatowych – Rohatyna, dostęp 12 XII 2023 r.

²³ G. Berendt, *Żydzi zbiegli z gett i obozów śmierci* [w:] *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr, Łódź 2012, s. 125.

²⁴ Kluczowy jest materiał zgromadzony w zespołach: 301 (Relacje), 302 (Pamiętniki) i 349 (Dział Dokumentacji Odznaczeń Yad Vashem w ŻIH).

²⁵ Szczególnie zespół M.31.2 (Departament Sprawiedliwych wśród Narodów Świata / Collection of the Righteous Among the Nations Department); O.3 (wspomnienia i relacje) oraz O.33 (relacje, dzienniki i pamiętniki).

²⁶ Najważniejsze dla badań nad niniejszym tematem są bez wątpienia dokumenty zgromadzone w zespole nr 392.

cyjną politykę wobec Żydów, Niemcy zmierzali do ich całkowitej izolacji, zerwania wszelkich stosunków z ludnością nieżydowską. Kluczowym aktem prawnym realizującym to założenie i potęgującym strach ludności przed udzielaniem pomocy było wydane przez Hansa Franka „Trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 15 października 1941 r.”. Nie tylko przewidywało ono karę śmierci dla Żydów opuszczających bez upoważnienia wyznaczone im dzielnice, ale także penalizowało świadome udzielanie im schronienia przez ludność nieżydowską²⁷. Rozporządzenie Wilhelma Friedricha Krügera z 10 listopada 1942 r. zaostrzało te przepisy: wprowadziło karę śmierci także za pomoc w ucieczce z tzw. żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, żywienie żydowskich uciekinierów i ich ukrywanie²⁸. Tak represyjne ustawodawstwo władz okupacyjnych z jednej strony miało zniechęcić Żydów do szukania ratunku poza granicami gett, z drugiej skutecznie odstraszyć nieżydowskich mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa przed podejmowaniem akcji pomocowej.

Szczególnie ważny w kontekście rozważań na temat pomocy był charakter poszczególnych dzielnic żydowskich. Początkowo miały one dwojaką formę. Część z nich funkcjonowała jako getta otwarte, ograniczone najczęściej do dzielnic lub kwartałów miasta, w których dotychczas dominowała ludność żydowska. Żydzi mieszkający w innych regionach miasta zmuszeni byli przenieść się do wytyczonego getta. Usuwano z niego także ludność nieżydowską. To właśnie ten element wydaje się kluczowy w trudno uchwytnym, zwłaszcza dla świadków, rozgraniczeniu między gettem otwartym a funkcjonowaniem w miasteczkach, w których nie zdecydowano się na utworzenie dzielnicy żydowskiej.

Teren getta otwartego pozostawiano bez żadnego ogrodzenia, ograniczano się jedynie do zamontowania tablic informacyjnych z napisem „Żydowska dzielnica mieszkaniowa”²⁹. W tego typu dzielnicach ludność żydowska miała więc nieporównywalnie więcej możliwości utrzymywania kontaktów z chrześcijańskimi

²⁷ Trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 X 1941 r., *Verordnungsblatt für das Generalgouvernement* (Dziennik rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa) 1941, nr 99, s. 595.

²⁸ Rozporządzenie policyjne o tworzeniu żydowskich dzielnic mieszkaniowych w okręgach Radom, Krakau i Galizien (Galicja) z dnia 10 XI 1942 r., *Verordnungsblatt für das Generalgouvernement* (Dziennik rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa) 1942, nr 98, s. 683–686.

²⁹ D. Pohl, *Nationalsozialistische Judenverfolgung...*, s. 157.

mieszkańcami. Nie oznacza to bynajmniej, że nie dotyczyły ich różnego rodzaju ograniczenia. Żydzi nie mogli opuszczać wyznaczonych kwartałów, z wyjątkiem wyjścia do pracy. Każda z dzielnic charakteryzowała się także własną specyfiką wynikającą z lokalnych uwarunkowań i zarządzeń władz okupacyjnych. Na przykład pod koniec 1941 r. utworzono w Kałuszu „żydowską dzielnicę mieszkaniową”, która miała charakter getta otwartego. Rygorystycznie jednak przestrzegano godziny policyjnej, a naruszających ją Żydów rozstrzeliwano na miejscu³⁰. Poza Kałuszem getta otwarte w przedwojennym województwie stanisławowskim funkcjonowały jeszcze w Bolechowie, Bursztynie, Śniatynie oraz Tyśmienicy.

Zdecydowanie gorsze warunki panowały w gettach zamkniętych. Na badanym terenie od początku taki charakter miały dwa największe getta: w Stanisławowie i Kołomyi. Otaczano je drewnianym płotem, drutem kolczastym lub w inny sposób uniemożliwiano swobodne opuszczanie ich przez Żydów. W Stanisławowie Niemcy utworzyli dzielnicę żydowską w drugiej połowie grudnia 1941 r. Od pozostałej części miasta odgradzał ją drewniany parkan, wyraźnie oznaczony namalowanymi farbą gwiazdami Dawida, a w niektórych miejscach wzmocniony zasiekami z drutu kolczastego. Po „aryjskiej” stronie wzdłuż płotu namalowano na chodniku niebiesko-biały pas wyznaczający strefę, do której nie można było się zbliżyć. U wejścia do getta widniał napis „Aryjczyków obowiązuje całkowity zakaz wstępu”. Po stronie getta natomiast umieszczono tablice informacyjne o treści „Opuszczanie dzielnicy żydowskiej jest surowo zabronione”. Ponadto zabito deskami wszystkie okna wychodzące na tzw. aryjską stronę³¹. W Kołomyi z kolei postanowiono podzielić Żydów ze względu na przydatność do pracy i wyodrębnić trzy dzielnice żydowskie. Każda z nich została okolona parkanem. W listopadzie 1942 r. zlikwidowano drugie i trzecie getto, a w styczniu 1943 r. dzielnica żydowska w Kołomyi została ograniczona w praktyce do jednej ulicy³².

³⁰ M. Dean, *Gospodarka wyzysku: „warunki życia” w gettach na Kresach Wschodnich*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, nr 3, s. 118.

³¹ Archiwum Yad Vashem (dalej AYV), O.3, 6666, Relacja Davida Lachina, 11 VI 1990 r.; AYV, O.3, 6391, Relacja Menachema Darshera, 6 V 1991 r.; Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), 302/175, Wspomnienia Safrina Horacego, s. 28, 37.

³² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 3077/87, Dokumentacja GKBZHWP w sprawie zbrodni popełnionych przez S. Sterzla i innych funkcjonariuszy Gestapo, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Mariasza, 2 X 1974 r., k. 187; AYV, O.3, 2304, Relacja Emila Brigga, 1 IX 1963 r.; T. Berenstein, *Eksterminacja ludności żydowskiej w Dystrykcie Galicja (1941–1943)*,

W zamkniętych dzielnicach legalny ruch z i do getta odbywał się wyłącznie przez bramy wjazdowe ściśle kontrolowane przez strażników. Po zewnętrznej stronie służbę pełnili funkcjonariusze Schupo wspierani przez Ukraińską Policję Pomocniczą, natomiast po stronie wewnętrznej przez Żydowską Służbę Porządkową (Jüdischer Ordnungsdienst)³³. Bramy były kluczowymi miejscami, stanowiły słuź między rzeczywistością gettową a aryjską częścią miast i miasteczek. We wspomnieniach świadków zachowały się obrazy szczegółowych kontroli, które się przy nich odbywały. Od postawy strażników, m.in. ich skłonności do przyjmowania łapówek, w dużej mierze zależało, czy do getta udawało się przemyścić dodatkowe porcje żywności. Niejednokrotnie we wspomnieniach żydowskich znajdziemy także wzmianki o szczególnie negatywnej postawie funkcjonariuszy Żydowskiej Służby Porządkowej, którzy szczególnie żarliwie i skrupulatnie przeprowadzali rewizje³⁴. W jednym ze świadectw czytamy, że choć odbyła się już kontrola przeprowadzana przez ukraińskiego policjanta, „po przeciwnej stronie bramy stoi milicjant żydowski, którego kontrolę też należy przejść. Ten żyjąc wśród Żydów w ghetcie, zna lepiej wszystkie sposoby przemytnictwa i jego kontrola jest zawsze skuteczniejsza. On obmasowuje dokładnie, każe rozebrać płaszcz i marynarkę”³⁵.

Część dzielnic żydowskich na badanym terenie zmieniała charakter wraz z upływem czasu. Początkowo getta miały charakter otwarty, jednak wraz z postępującą Zagładą władze niemieckie decydowały się na ich zamknięcie. Przykład getta w Horodence obrazuje, jak płynne mogło być takie przejście. Getto powstało tu prawdopodobnie jesienią 1941 r.³⁶ i zajmowało obszar około jednej czwartej zachodnich

„Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1967, nr 61, s. 25; <https://teatrnn.pl/ar/kolomyja-akcja-reinhardt/>, dostęp 12 XII 2023 r.

³³ Na przykład w getcie stanisławowskim służbę wartowniczą wokół granic getta pełniło dziesięciu funkcjonariuszy Schupo oraz 25 funkcjonariuszy Ukraińskiej Policji Pomocniczej (D. Pohl, *Nationalsozialistische Judenverfolgung...*, s. 157).

³⁴ AŻIH, 302/175, Wspomnienia Safrina Horacego, k. 41; AYV, O.3, 2142, Relacja Jakuba Hegera, 1 XI 1960 r., k. 13–14.

³⁵ B. Rosenberg, „I ja tam byłam... Wspomnienia z okresu wojny i okupacji hitlerowskiej. Kołomyja 1939–1945”, [1951], mps w zbiorach bibliotecznych Instytutu Yad Vashem, s. 65.

³⁶ We wspomnieniach ocalałych Żydów oraz opracowaniach historycznych spotkać można różne daty utworzenia getta w Horodence. Najbardziej prawdopodobna wydaje się data 8 XI 1941 r., którą przywołała w swoich szczegółowych wspomnieniach m.in. Sabina Charasz (AŻIH, 301/1434, Relacja Sabiny Charasz, [b.d.]). Według historyka Martina Deana, getto powstało w grudniu 1941 r. (*idem, German Ghettoization in Occupied Ukraine: Regional Patterns and Sources* [w:] *The Holocaust in Ukraine: New Sources and Perspectives*, Washington 2013, s. 87). 6 XII 1941 r. jako data utworzenia

obszarów miasta. Poza gettem pozwolono mieszkać niektórym specjalistom oraz rolnikom³⁷. W tamtym okresie dzielnica żydowska nie była ogrodzona, lecz jedynie pilnowana przez patrolujących ją żydowskich policjantów³⁸. Wiosną 1942 r. po przeprowadzeniu dwóch dużych akcji antyżydowskich (w grudniu 1941 oraz kwietniu 1942 r.) skoncentrowano w horodeńskim getcie Żydów zamieszkujących dotychczas pobliskie miejscowości. (Była to zresztą typowa praktyka władz niemieckich w przypadku gett zlokalizowanych w miastach powiatowych). Getto w Horodence zostało zamknięte³⁹. Jednak nie było otoczone ani murem, ani drutem kolczastym. Znajdowało się na naturalnie zamkniętej przestrzeni⁴⁰, a na przejściach z getta (których było aż szesnaście) ściśle ograniczono przepływ osób na stronę aryjską⁴¹.

Również getto w Kosowie, utworzone w październiku 1941 r., dopiero w kwietniu 1942 r., po kilku miesiącach funkcjonowania, zostało przez Niemców zamknięte⁴². W Stryju istniejące od lata 1942 r. getto zostało ostatecznie zamknięte w grudniu 1942 r., w momencie gdy zaczęło pełnić funkcję getta „wtórnego”⁴³. Getta wtórne były tworzone przez władze okupacyjne w ostatniej fazie Zagłady w celu koncentracji pozostałych przy życiu Żydów⁴⁴. Na mocy rozporządzenia Wilhelma Friedricha Krügera z 10 listopada 1942 r. tego typu dzielnice w byłym województwie stanisławowskim powstały ponadto w Rohatynie, Stanisławowie i Stryju⁴⁵. Panowała w nich szczególnie wysoka śmiertelność. Olbrzymie zagęszczenie, katastrofalne warunki sanitarne oraz wszechobecny głód sprzyjały rozprzestrzenianiu się śmiertelnych epidemii⁴⁶.

dzielnicy żydowskiej widnieje w ankiecie OKBZH we Wrocławiu (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu, 12/6, Ankiety OKBZH we Wrocławiu sporządzone w latach 1968–1970).

³⁷ AŻIH, 301/1434, Relacja Sabiny Charasz, [b.d.].

³⁸ AYV, 0.62, 4/3732547, Relacja Mendela Rosenkransa, 16 V 1945 r.; Nagranie relacji Tomasa Miedzińskiego, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn507769>, dostęp 12 XII 2023 r.; AYV, O.3, 6429, Relacja Yaakova Issakhara, 1 V 1991 r.

³⁹ T. Berenstein, *Eksterminacja ludności...*, s. 18.

⁴⁰ AŻIH, 301/1434, Relacja Sabiny Charasz, b.d.

⁴¹ AŻIH, Sąd Społeczny przy CKŻwP, 313/78, Sprawa Alfreda Merbauma, Protokół rozprawy przed Sądem Społecznym przy CKŻwP, 25 I 1949 r., k. 92.

⁴² Akcja „Reinhardt” w Kosowie, nota opracowana przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, <https://teatrnn.pl/ar/kosow-akcja-reinhardt>, dostęp 12 XII 2023 r.

⁴³ A. Kruglov, M. McConnell, M. Dean, Stryj [w:] *Encyclopedia of Camps...*, s. 835.

⁴⁴ M. Dean, *German Ghettoization...*, s. 64.

⁴⁵ T. Berenstein, *Eksterminacja ludności...*, s. 19.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 18–19.

Poziom hermetyczności danej dzielnicy żydowskiej determinował możliwość utrzymania kontaktów między osadzonymi w niej Żydami a ludnością po stronie aryjskiej. Im skrupulatniej przestrzegano zakazu opuszczania getta przez Żydów i wnoszenia do niego towarów, tym pomoc stawała się trudniejsza. Wraz z upływem czasu gwałtownie zmniejszały się rozmiary dzielnic, z których regularnie po przeprowadzonych akcjach eksterminacyjnych i masowych deportacjach wyłączano poszczególne ulice, zwiększano także kontrolę przy bramach.

W 1942 r. Niemcy zaostrzyli czasowo kontrolę na służach wjazdowych do dzielnicy żydowskiej w Stanisławowie. Julian Baczewicz wspominał: „Rewidowano dokładnie powracających z pracy, były wypadki, że rozbierano do naga i gdy znaleziono najmniejszą drobnostkę, bili do krwi”⁴⁷. Miało to ogromny wpływ na warunki panujące w getcie. „Trzeba zaznaczyć, że w okresie tym panował straszliwy głód. 60–80 osób umierało dziennie z głodu, który ze zbliżaniem się wiosny potęgował się. Pierwszy raz w moim życiu widziałem ludzi obrzmiałych z głodu, a takich było tysiące. Wszyscy ci ginęli w straszliwych męczarniach”⁴⁸.

Nie ulega wątpliwości, że blokada żywnościowa getta była zaplanowana i miała na celu zwiększenie śmiertelności jego mieszkańców. Potwierdza to zeznanie Bernarda Szandera: „Po kilkunastu dniach takiego głodzenia getta przyjechał do getta Streege⁴⁹ i zatrzymał się przed domem prezesa gminy żydowskiej Goldsteina i wołał go na rozmowy, które ja byłem świadkiem. Otóż Streege zapytał Goldsteina, jaka jest u was ostatnio śmiertelność w getcie. Goldstein oświadczył, że wzrosła z 11 na 20 kilka osób dziennie. Streege odpowiedział, że getto jeszcze za dużo żywności dostaje i że w ten sposób likwidacja getta będzie trwała za długo, gdyż on wyliczył, że zamknięciem dowozu żywności powinno umierać do 500 ludzi dziennie. Od tego czasu zaprzestano stosować ograniczeń żywnościowych i zaczęły się regularnie akcje eksterminacyjne”⁵⁰.

Nie można także zapominać o całej pałecie innych czynników, które w warunkach okupacyjnych wpływały na wzajemne relacje między Żydami a ludnością

⁴⁷ AŻIH, 301/4026, Relacja Juliana Baczewicza, b.d.

⁴⁸ AŻIH, 301/4648, Relacja D. Bertischa, 12 IV 1946 r.

⁴⁹ Walter Streege – dowódca Schutzpolizei w Stanisławowie (T. Sandkühler, „Endlösung” in *Galazien...*, s. 150).

⁵⁰ AIPN, 164/570, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Bernarda Szandera, 14 VII 1947 r., k. 11.

chrześcijańską, w tym na gotowość niesienia pomocy. Były to dystans społeczny, przedwojenne zaszczości (spotęgowane w okresie okupacji sowieckiej), ogólne znieczulenie i zobojętnienie rodzące się w warunkach wojennych, wzrost aktywności ukraińskich nacjonalistów, wreszcie sytuacja ekonomiczna zubożałego wskutek okupacji społeczeństwa⁵¹. Proces gettoizacji doprowadził Żydów do ruiny materialnej i wycieńczenia fizycznego, znacznie ograniczając ich zdolność do działania. Wszystko to spowodowało, że na pomaganie Żydom przebywającym w gettach zlokalizowanych w przedwojennym województwie stanisławowskim zdecydowali się tylko nieliczni.

Formy pomocy

Warto podkreślić, że każdy z przypadków pomocy jest zróżnicowany i indywidualny.

Dla Żydów zamkniętych w gettach, w których z miesiąca na miesiąc sytuacja aprowizacyjna stawała się coraz bardziej rozpaczliwa, pierwszoplanowym celem było zdobycie dodatkowego pożywienia poza granicami dzielnicy żydowskiej. Jedynie regularna wymiana handlowa z ludnością chrześcijańską mogła choć trochę łagodzić niedobory żywności w getcie. Nie może zatem dziwić, że najczęściej występującą formą pomocy kierowanej do tej grupy Żydów było dostarczanie żywności – zarówno bezinteresowne jej przekazywanie, jak i handel z mieszkańcami gett.

Oczywiście kontakty handlowe między Żydami a ludnością nieżydowską kwitły już przed utworzeniem gett, były również charakterystycznym elementem w miejscowościach, w których nie wydzielono dzielnic żydowskich. Markus Willbach z Obertyna w swoim świadectwie podkreślił, że w pierwszym okresie niemieckiej okupacji w jego rodzinnej miejscowości kontakty ludności żydowskiej z chrześcijańską związane były przede wszystkim z próbami zdobycia żywności u okolicznych chłopów. Jednak wyłącznie zamożniejsi Żydzi zdołali wymienić dobra na produkty spożywcze po określonych i zmieniających się z biegiem czasu przelicznikach. „W okresie przedwiośnia 1942 roku za ćwierć metra pszenicy trzeba było oddać nowe ubranie, a za miejskie futro męskie otrzymywano pół metra pszenicy. Odpo-

⁵¹ Szerzej zob. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, *Relacje polsko-żydowskie w okresie II wojny światowej. Kontekst i uwarunkowania* [w:] *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, red. eadem, Warszawa 2019, s. 31–61.

wiednio do tego były ceny nabiału i innych produktów żywnościowych. Nabywanie tych produktów u ludności chrześcijańskiej drogą wymiany odbywało się, rzecz jasna, ściśle poufnie⁵².

Do najważniejszych sposobów zdobycia przez Żydów dodatkowej, a niekiedy w ogóle jedynej żywności należał szmugiel towarów do gett. Pośredniczenie w tym procederze ludności chrześcijańskiej było częstokroć jego warunkiem koniecznym. Rzecz jasna niejednokrotnie ludność nieżydowska inicjowała kontakty handlowe, dostrzegając możliwość dodatkowego zarobku. W swoich świadectwach ocalali Żydzi z byłego województwa stanisławowskiego nierzadko wspominali o próbach zdobywania żywności po aryjskiej stronie oraz zorganizowanym szmuglu, jednak nie poświęcali tym zagadnieniom zbyt wiele uwagi, ograniczali się do lakonicznych wzmianek. Nie sposób więc ustalić skali przemytu ani personaliów osób w niego zaangażowanych. Na podstawie żydowskich świadectw nie można także precyzyjnie odtworzyć sposobu, w jaki żywność trafiała do poszczególnych gett. Jednostkowe opisy takich działań odnajdziemy jednak w świadectwach Polaków, których bliscy prowadzili wymianę handlową z dzielnicami żydowskimi.

Franciszka Gawlik z d. Mamczur nakreśliła proceder zorganizowanego szmuglu towarów do stanisławowskiego getta, w który zaangażowani byli jej rodzice Michał i Stefania Mamczurowie. W okresie okupacji niemieckiej mieszkali oni w stolicy byłego województwa przy ul. Kołłątaja 36. Kluczowa była w tym przypadku lokalizacja ich domu. Po przeciwległej stronie ulicy znajdował się bowiem parkan dzielnicy żydowskiej. Jak podkreślała autorka relacji, jej rodzinny dom był tak dogodnie „ustawiony werandą do chodnika, że bardzo szybko można było wejść i wyjść, nie będąc przez nikogo zauważonym”⁵³. Stanowił więc idealne miejsce transferu produktów przeznaczonych do getta. Do Mamczurów „umówieni wieśniacy przynosili codziennie mleka około 20–30 l, masła 10–15 kg, sera, jaja, mąkę, warzywa i ziarna zbóż, szczególnie pszenicę. Jedni i ci sami Żydzi przychodzili do naszego domu, oczywiście o umówionej porze, po odbiór żywności, i tak mleko i masło było odbierane wcześniej rano, a inne artykuły późnym popołudniem”⁵⁴.

⁵² Cyt. za: M. Willbach, *Skupisko żydowskie w Obertynie podczas II wojny światowej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1960, nr 35, s. 115.

⁵³ AŻIH, 301/7026, Relacja Franciszki Gawlik z d. Mamczur, 29 IV 1988 r.

⁵⁴ *Ibidem*.

Zaangażowanie małżeństwa Mamczurów w szmugiel towarów mogło być dużo większe. W cytowanej relacji znajdziemy także wzmiankę o tym, że Stefania trzy do czterech razy w tygodniu nosiła dziesięciokilogramowe paczki z żywnością do dwóch punktów przerzutowych. Tego typu punkty wyznaczano przede wszystkim w budynkach stojących na granicy między gettem a stroną aryjską, w tym konkretnym – przy ul. Halickiej, u wylotu ul. Piotra Skargi. Pierwszy z nich znajdował się w podwórzu narożnego domu jednorodzinnego, gdzie pewien „młody mężczyzna” na umówione hasło odbierał pakunek od Stefanii. Drugi był w domu, którego okno usytuowane było powyżej parkanu okalającego getto. W dokładnie określonym dniu i godzinie Stefania Mamczur wrzucała przez okno paczkę z żywnością⁵⁵.

W handel z Żydami z getta w Stanisławowie zaangażowany był także Kazimierz Gacki. Prowadził sklep ze słodyczami w bliskiej odległości od bramy dzielnicy żydowskiej. Poza oficjalnym asortymentem sprzedawał także masło i jajka. Przygotowywał paczkę o uzgodnionej wcześniej zawartości, po którą przychodził „umówiony osobnik i zabierając ją, udawał się w kierunku bramy getta i tam błyskawicznie wręczał ją oczekującym, i szedł dalej”⁵⁶.

O wymianie handlowej z Żydami wspomina też w nagranej notacji Ukraińiec Mykaylo I.⁵⁷ z Żurawna. Trzykrotnie przekradał się do dzielnicy żydowskiej w Stryju, aby sprzedawać żywność. W relacji nie zdradził, w jaki sposób nawiązał kontakty z Żydami, wspominał jedynie, że towary przynosił za każdym razem do tych samych osób, których danych personalnych nie znał. Przekraczając po raz kolejny granicę getta, wiedział już, do kogo ma się udać. „Przechodzili strażnicy, ale byłem ostrożny [...] [Żydzi] prosili o masło, jajka i ser. [...] [w zamian] dawali buty, spodnie, koszule itd., wszystko, czego nie potrzebowali. Ponieważ nie mieliśmy tego, to braliśmy”⁵⁸.

Opisane przypadki są niewątpliwie przykładami typowych transakcji handlowych, w których trudno uchwycić granicę między pomocą a zwykłą chęcią zarobkowania. Bez względu jednak na motywacje osób zaangażowanych w szmugiel, ich

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ AŻIH, 349/24/661, Pismo Kazimierza Gackiego do ŻIH, 4 VI 1986 r., k. 5.

⁵⁷ Organizacja Yahad-in Unum nie podaje pełnych danych osób, z którymi przeprowadzono wywiady.

⁵⁸ Yahad-in Unum, Notacja z Myjaylo I., 2 IX 2013 r., <https://yahadmap.org/#village/zhuravno-zhuravno-zuravna-lviv-ukraine.630>, dostęp 12 XII 2023 r.

aktywność wypełnia warunek wymiernej efektywności w poprawie położenia Żydów, niezbędny do uznania rozpatrywanych działań za przejaw pomocy. Zaangażowane w szmugiel osoby, łamiąc ustawodawstwo okupanta, także ryzykowały życie.

Na uniwersalną, jak się wydaje, prawidłowość wskazała na podstawie swoich badań Elżbieta Rączy. Wymiana handlowa miała własną dynamikę i zmieniała się zależnie od sytuacji Żydów. Jej częstotliwość się zmniejszała wraz z postępującą akcją eksterminacyjną i dramatycznym pogorszeniem położenia ekonomicznego ludności żydowskiej. Tracący zasoby materialne Żydzi byli często zdani wyłącznie na znajomości⁵⁹. Zależność między położeniem ekonomicznym a zdolnością do utrzymywania kontaktów handlowych dostrzegamy także w przypadku gett w przedwojennym województwie stanisławowskim.

Pomoc żywnościowa świadczona mieszkańcom dzielnic żydowskich nie ograniczała się jedynie do transakcji handlowych i zorganizowanego szmuglu. W materiale źródłowym odnajdziemy wiele przypadków bezinteresownego przekazywania żywności, przede wszystkim przez nieżydowskich znajomych osób zamkniętych w getcie. Franciszek Konopka zeznał, że po utworzeniu getta w Stanisławowie regularnie udzielał pomocy żywnościowej swojemu znajomemu z czasów szkolnych Edwardowi Nagelbergowi. W czasie okupacji niemieckiej Polak pracował jako pomocnik stolarski w stanisławowskiej fabryce mebli Unia. Późną jesienią 1941 r. został przeniesiony do jednego z oddziałów fabryki, który następnie znalazł się w granicach tworzonego przez Niemców getta. W tym samym miejscu zatrudnionych było wówczas około czterdziestu żydowskich pracowników, w tym Nagelberg. Konopka przekazywał mu część swojej racji żywnościowej. Ponadto za pośrednictwem mężczyzny nazwiskiem Zynwalewicz, który pracował w młynie przy ul. Halickiej, zorganizował mąkę dla Żydów zatrudnionych w zakładzie. „Otrzymałam od Zynwalewicza mąkę w ilości około 50 kg – zeznawał Konopka – saneczkami zawiozłem pod parkan getta, gdzie przekazałem ją, przerzucając przez parkan czekającemu już po drugiej stronie parkanu Nagelbergowi, z którym się uprzednio umówiłem. Mąkę tą zawiozłem wspólnie z bratem [Michałem Konopką – T.G.]. Oprócz tego przypadku jeszcze około sześć razy w podobnych

⁵⁹ E. Rączy, *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939–1945*, Rzeszów 2008, s. 54.

okolicznościach przekazałem mąkę Nagelbergowi. Mąkę dostarczaliśmy w nocy, wykorzystując warunki atmosferyczne – opad śniegu, który zacierał ślady. Mąkę dostarczałem [...] do getta żydowskiego do marca 1942 roku, to jest do czasu wycofania nas z tego oddziału”⁶⁰.

O pomocy żywnościowej dla żydowskich znajomych wspomina także Ignacy Snigowski z Kołomyi. Przed wojną był nauczycielem w kilku kołomyjskich szkołach, gdzie nawiązał znajomość z Żydami prowadzącymi zajęcia z religii żydowskiej, m.in. z Szeirmanem (imię nieznane) oraz Jurysem Mendlem. Jeszcze przed zamknięciem dzielnicy żydowskiej Szeirman przyszedł do Snigowskiego i poprosił go o pomoc żywnościową, gdy będzie przebywał w getcie. Jak zeznał Snigowski: „Przez okres jednego roku, a ściślej w ciągu 1942 roku, mniej więcej raz na dwa tygodnie w umówionym miejscu przy ul. Wałowej, do której przylegało getto, zanosilem Szeirmanowi żywność – bułki, masło, kielbasę, mąkę kukurydzianą, mąkę pszenną, warzywa, cukier itp. Każda paczka miała około 2 kg. Żona uszyła specjalne torebki, wiązałem je na sznurku i dyskretnie podrzucałem czekającemu Szeirmanowi poprzez dziurę między węglem domu a parkanem. [...] Umówiłem się, że Szeirman część produktów miał wziąć dla siebie, a część doręczyć Mendlowi. Pewnego razu w umówionym miejscu nie spotkałem Szeirmana, doszedłem do wniosku, że prawdopodobnie nie żyje, względnie został wywieziony i już później nie zapuszczałem się do getta z żywnością”⁶¹.

Gotowość pomocy żywnościowej uzależniona była rzecz jasna także od położenia ekonomicznego ludności chrześcijańskiej. Przywoływany już Markus Willbach w swoim świadectwie wymienił chrześcijan, którzy zwłaszcza w pierwszym okresie okupacji niemieckiej przekazywali racje żywnościowe najbardziej potrzebującym przedstawicielom lokalnej społeczności żydowskiej. „Później jednak prawie nikt na ogół nie dawał bezinteresownie tym nędzarzom nawet kawałka chleba, gdyż i u ludności chrześcijańskiej wyczerpały się zasoby żywności, a płacić nie mieli”⁶². Mieszkający w okresie okupacji niemieckiej w Kołomyi Jan Budzianowski zeznał z kolei, że jego żona „systematycznie podrzucała jedzenie w postaci ziem-

⁶⁰ AIPN, 392/205, Protokół przesłuchania Franciszka Konopki, 16 XI 1984 r., k. 6.

⁶¹ AIPN, 392/1663, Protokół przesłuchania Ignacego Snigowskiego przed OKBZH w Opolu, 7 IV 1970 r., k. 7.

⁶² Cyt. za: M. Willbach, *Skupisko żydowskie...*, s. 115–116.

niaków, sera, mąki w umówione miejsca, skąd Żydzi z getta zabierali te produkty, zostawiając w tym miejscu do wymiany różne części garderoby, które żona na wsi wymieniała na produkty żywnościowe, bo inaczej nie byłibyśmy w stanie z braku prowiantu pomóc Żydom⁶³. Nie sprecyzował jednak, czy pobierali jakieś opłaty za żywność lub zatrzymywali dla siebie część zdobytych produktów.

O przychylniej postawie części ludności, szczególnie polskiej, do Żydów uwięzionych w stanisławowskim getcie i pracujących poza jego granicami wspominała w notacji Dora Mandel z d. Glass. „Przychodzili Polacy znajomi, chcieli coś od nas, to przynosili [żywność], byli dobrzy ludzie, nie można mówić, że wszyscy byli źli [...] Jeszcze raz potwierdzę. Byli ludzie serdeczni, narażali swoje życie też dla nas. Ile [kto] mógł, to robił. To przychodzili, przynosili trochę kartofli, co mógł, czym się mógł dzielić. A cośmy im mogli dać? To marne życie, że nikt go nie chciał? Jak był Ukrainiec dobry, to dał przejść przez granicę [getta] z tymi tobołkami, a jak nie, to zabrał i jeszcze zabił”⁶⁴.

Omawiając kwestię pomocy żywnościowej, należy rozróżnić takie formy jej udzielania, jak przekazywanie żywności potrzebującym poza granicami getta oraz dostarczanie jej przez ludność chrześcijańską bezpośrednio do dzielnicy żydowskiej. Z pewnością ten pierwszy sposób był powszechniejszą praktyką, związaną z mniejszym ryzykiem. Tak postępowała m.in. Józefa Basiuk, która pracowała na fermie drobiu w Stanisławowie i przekazywała żywność zatrudnionym w tym samym miejscu Żydom. Prawdopodobnie miało to charakter transakcji handlowych. Prowiant otrzymywała od niej m.in. Regina Fields, która następnie po zakończonej pracy zabierała go do getta i dostarczała swoim krewnym⁶⁵.

W przypadku zamkniętych i ściśle kontrolowanych dzielnic żydowskich newralgicznym momentem było samo przekroczenie granicy getta przez Żyda niosącego ukrytą żywność lub przekazanie jej do getta przez ludność nieżydowską. Jak pokazują przywołane przykłady, stosowano różnorodne techniki przemytu. Najczęściej przerzucano żywność przez parkan lub ogrodzenie, czasem jednak decydowano się na przemyt przez bramę wjazdową. Niekiedy czyniono to za

⁶³ *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 5, wybór i oprac. S. Piątkowski, Lublin–Warszawa 2021, s. 150.

⁶⁴ USC Shoah Foundation, 16733, Notacja Dory Mandel, 12 VII 1996 r.

⁶⁵ USC Shoah Foundation, 22256, Notacja Reginy Fields, 7 V 1996 r.

pośrednictwem strażników. Na przykład Ukrainka Frania Bielska z d. Dedek dzięki jednemu z ukraińskich strażników regularnie przekazywała żywność swoim przedwojennym pracodawcom zamkniętym w getcie w Nadwórnej⁶⁶. Zdecydowanie częściej jednak zarówno Żydzi, jak i pomagająca im ludność chrześcijańska musieli zmylić czujność strażników.

Franciszka Gawlik szczegółowo opisała w swoim świadectwie, w jaki sposób Żydzi odbierający od jej rodziców towary przygotowywali się do powrotu na teren getta. „Jedną z osób odbierających masło, ser i jajka była młoda 17–18-letnia dziewczyna, która masło i ser przenosiła w majtkach – miała na sobie 3 pary majtek, drugą parą były specjalne majtki gumowe, na które układała zawinięte w płótno masło i ser, a następnie zakładała trzecią parę majtek i w ten sposób przenosiła nabiał do getta. Jak przenosiła jajka, tego moja matka nie pamięta”⁶⁷.

Blanka Rosenberg, będąca świadkiem Zagłady getta w Kołomyi, wspomniała o podobnym sposobie przenoszenia mleka przez jej brata. Obwiązywał on wokół nagiego ciała płaski gumowy worek, do którego wlewał litr mleka zdobytego u okolicznych chłopów, po czym zakładał ubranie i w ten sposób starał się przekroczyć granicę getta⁶⁸. Z kolei w Stanisławowie Żydzi zatrudnieni w pewnym zakładzie produkującym meble, zlokalizowanym poza granicami dzielnicy żydowskiej, przynosili pozyskaną od polskich i ukraińskich robotników żywność w specjalnie preparowanych deskach, do których wsypywano około kilograma ziarna. Żydzi zatrudnieni jako stolarze codziennie opuszczali getto, niosąc sprzęt roboczy, przygotowany do przemytu ekwipunek nie wzbudzał więc podejrzeń strażników⁶⁹.

Kazimierz Gacki w pewnym momencie okupacji pracował w niemieckim przedsiębiorstwie zbierającym surowce wtórne i nawiązał kontakt z zatrudnionymi tam Żydami. Miał możliwość wjazdu do getta w Stanisławowie, gdzie zlokalizowany był magazyn przedsiębiorstwa, i regularnie odbierał zgromadzone przez Żydów surowce. Pisał: „Wjeżdżając na ten teren [getta] wozem [konnym], miałem pod platformą umocowaną płaską skrzynię, w której zawoziłem masło, mięso i to, o co

⁶⁶ Internetowa baza odznaczonych Yad Vashem, https://righteous.yadvashem.org/?search=bielska&searchType=righteous_only&language=en&itemId=5652223&ind=0, dostęp 12 XII 2023 r.

⁶⁷ AŻIH, 301/7026, Relacja Franciszki Gawlik z d. Mamczur, 29 IV 1988 r.

⁶⁸ B. Rosenberg, „I ja tam byłam...”, s. 65.

⁶⁹ AŻIH, 301/7026, Relacja Franciszki Gawlik z d. Mamczur, 29 IV 1988 r.

mnie Żydzi prosili. Pozostawiałem przewieziony towar u b[yłego] mego gospodarza domu przy ul. Krasińskiego 4, Adolfa Singera, który artykuły te rozdzielał wg własnego uznania”⁷⁰.

Czasem, gdy Żydzi we własnym zakresie organizowali dodatkową żywność, potrzebowali pomocy ludności nieżydowskiej w jej dostarczeniu do getta. Tak było w przypadku wspomnianej Blanki Rosenberg. Przebywała ona w getcie w Kołomyi wraz z małoletnim synem i swoim bratem Romanem. Udało jej się nawiązać kontakt z rodzicami, którzy w tym czasie w dużo lepszych warunkach ekonomicznych przebywali w dzielnicy żydowskiej w Gorlicach⁷¹. Na wieść o dramatycznym położeniu swoich dzieci postanowili regularnie przysyłać im paczki z żywnością. W przedsięwzięcie to zaangażowana była znajoma żydowskiego rodzeństwa. Rosenberg we wspomnieniach pisze: „zaczynamy dostawać na podane adresy kilogramowe paczki żywnościowe z domu. Tygodniowo dwa do trzech bochenków chleba, trochę kaszy czy cukru. Nasza sytuacja materialna staje się isticie królewska. Kwestia, jak przemycić te skarby do ghetta [...] staje się jedynym problemem. I na to mój brat [...] znajduje taką odpowiedź. W umówionej godzinie nocnej pełza pod płot ghattowy, a stara służąca jego dyrektorki, Polka, niby przechodząc mimochodem po aryjskiej stronie graniczącej z płotem, szybko przerzuca paczuszkę przez płot”⁷².

Rzecz jasna, było to obarczone skrajnym ryzykiem. Rosenberg podkreśla: „Každorazowa taka eskapada druzgoce moje nerwy. Liczę minuty, które mijają, i zdaje mi się, że trwają one wieczność. Sporadycznie powtarza się strzelanina ukraińskich dozorców nocnych ghetta i kładzie kres niejednemu życiu. I niejedna kromka chleba zostaje okupiona życiem ludzkim. Żaden nie-Żyd nie odważa się zbliżyć do płotu otaczającego ghetto, wie on dobrze, że grozi za to kara śmierci. Tym bardziej umiemy ocenić humanitarny stosunek młodej kobiety ukraińskiej – dyrektorki Romka – i jej starszej służącej, która z takim poświęceniem [...] ratowała mnie i dziecko od śmierci głodowej”⁷³.

⁷⁰ AŻIH, 349/24/661, Pismo Kazimierza Gackiego do ŻIH, 4 VI 1986 r., k. 5.

⁷¹ Kontakt z rodzicami nawiązali za pośrednictwem nieżydowskich przyjaciół jej brata Romana, z którymi ten pracował w jednym z przedsiębiorstw zatrudniających kołomyjskich Żydów (B. Rosenberg, „I ja tam byłam...”, s. 65).

⁷² *Ibidem*, s. 66.

⁷³ *Ibidem*.

Spośród innych przypadków pomocy żywnościowej świadczonej Żydom więzionym w gettach w byłym województwie stanisławowskim należy wymienić Jana Dudziaka (lub Duczaka), który pracując jako rzeźnik, regularnie dostarczał mięso do dzielnicy żydowskiej w Śniatynie⁷⁴. W tym przypadku nie mamy jednak informacji, w jakich okolicznościach udzielał pomocy ani w jaki sposób przekazywał mięso do getta. Z kolei Bronisława Iwanicka z d. Torbiak ze Stanisławowa w swojej relacji zaznaczyła, że wraz z babcią, która przed wojną pracowała w restauracji prowadzonej przez pewną Żydówkę, dostarczała do getta żywność jej byłej pracodawczyni. Także i w tym przypadku nie mamy żadnych bliższych informacji⁷⁵.

Niekiedy w materiale źródłowym odnajdujemy informacje o drobnych gestach związanych z przekazywaniem żywności, których nie sposób zweryfikować. Na przykład urodzona w 1935 r. Łucja Werstler z d. Cieślik podała w relacji, że widząc, w jak dramatycznych warunkach bytują jej rówieśnicy z getcie w Nadwórnej, przerzucała jabłka przez ogrodzenie dzielnicy żydowskiej. Jak zaznaczyła, wymagało to od niej dziecięcego sprytu, gdyż patrolujący ulice strażnicy nie pozwalali zatrzymywać się w okolicach parkanu⁷⁶.

Wymiernym wsparciem udzielanym Żydom była także pomoc w ucieczce z getta, zarówno bezpośrednie wydostanie kogoś, jak i zaaranżowanie warunków umożliwiających samodzielną ucieczkę. Oczywiście na opuszczenie getta decydowała się tylko garstka Żydów. Nie każdemu też można było pomóc. W grę wchodziło wiele czynników. Zdecydowanie łatwiej było opuścić getto osobom posługującym się językiem polskim lub ukraińskim, znającym obyczaje umożliwiające odnalezienie się wśród nieżydowskiej ludności oraz mającym tzw. dobry wygląd niż przedstawicielom tradycyjnej, ortodoksyjnej społeczności żydowskiej. Ze względu na obrzezanie znacznie łatwiej było pomóc kobietom niż mężczyznom.

W zdecydowanej większości przypadków relacje poświadczające pomoc w wydostaniu się z getta są na tyle lakoniczne, że nie pozwalają na odtworzenie okolicz-

⁷⁴ AIPN, 392/1625, Sprawa Michała Halkiewa i Weroniki Halkiew-Kamińskiej, Protokół przesłuchania Bolesława Antoniego Bieleckiego przed OKBZH w Opolu, 23 IV 1970 r., k. 8–10; Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Pomoc dla ludności żydowskiej, 1521/3, Ankieta dokumentacyjna ZBoWiD (świadek Bolesław Bielecki), 1 VIII 1968 r., k. 219–221.

⁷⁵ Ośrodek KARTA, Archiwum Historii Mówionej, Polacy na Wschodzie, 511, Relacja Bronisławy Iwanickiej, 9 IX 2007 r.

⁷⁶ *Ibidem*, 2395, Relacja Łucji Werstler, 25 VII 2011 r.

ności ani przebiegu akcji ratunkowej. Przykładem może być informacja z protokołu przesłuchania Karola Koluszki z Łyśca, który wiele lat po wojnie zeznał, że na prośbę Bernarda Kandela, w czasie okupacji ukrywającego się przez pewien czas w domu jego ojca, wyprowadził z getta w Stanisławowie jego dwie siostry Nusię i Salkę⁷⁷. Nie wiemy jednak nic więcej.

Ucieczki nasilały się w czasie antyżydowskich akcji przeprowadzanych przez Niemców. W listopadzie 1942 r. w Stryju Emilia Korlatowicz pomogła w ucieczce swoim żydowskim znajomym z rodziny Dubowych. Także i w tym przypadku nie sposób odtworzyć wydarzeń, które doprowadziły do opuszczenia przez nich dzielnicy żydowskiej⁷⁸.

Nieznacznie więcej informacji umożliwiających odtworzenie szerszego obrazu akcji pomocowej odnajdziemy w świadectwie Joanny Cyniak. Po zamknięciu dzielnicy żydowskiej w Stanisławowie Polka w tajemnicy przed rodziną uszyła opaskę z gwiazdą Dawida, aby odwiedzić w getcie swoją koleżankę Ludkę Weseli z rodziny Rostów. „To był szalony pomysł – relacjonuje Cyniak – ale wtedy ja sobie nie zdawałam sprawy, że narażam nie tylko siebie, ale i całą moją rodzinę. Słyszałam, że niektórzy starzy ludzie [z terenu przeznaczonego na getto] nie wyszli ze swoich domów i zostali. Że babcie takie stare i dziadkowie nie wyszli ze swoich domów. Więc ja sobie tak pomyślałam, a na warcie był Ukrainiec, którego znałam, i mówię: »Słuchaj, przepuść mnie. Tam moja babcia została. Chcę ją odwiedzić«. A on mówi: »Tak, przepuszczę Ciebie, ale pamiętaj, ja o 17.00 kończę służbę. Żebyś zdążyła wrócić«. No i ja ubrałam tamtą opaskę, którą wysyłam, z gwiazdą Dawida i poszłam odwiedzić moją przyjaciółkę Ludkę. One, matka i Ludka, były wzruszone, jak ja się dostałam i wszystko”⁷⁹.

Matka jej koleżanki poprosiła o pomoc w wydostaniu córki. Ludka miała umówione schronienie u krewnej we Lwowie, potrzebowała jednak pomocy w bezpiecznym dotarciu do miasta. Joanna Cyniak opowiada: „Więc ja wyprowadziłam Ludkę, ale nie zdążyłam, bo już tego Ukraińca na straży, na granicy getta nie było.

⁷⁷ Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, S 45/02/Zn, Akta główne śledztwa w sprawie zabójstwa w 1943 r. w Łyścu pow. Stanisławów trzech osób narodowości żydowskiej, Protokół przesłuchania Karola Koluszko przed OKBZH w Bydgoszczy, 1 II 1977 r., k. 1394.

⁷⁸ AŻIH, 301/1676, Relacja Mojżesza Dubowego, 22 V 1946 r.

⁷⁹ Muzeum II Wojny Światowej, Notacje, 103, Notacja Joanny Cyniak, 4 VII 2014 r.

Więc poszliśmy do rzeki [Bystrzycy Nadwórniańskiej, wyznaczającej od wschodu granicę getta – T.G.] [...] i tak brzegiem i pod drutami. Mama [Żydówki] dała też kilka groszy, bo ja nie miałam. Pieszko poszliśmy na dworzec kolejowy. Miałyśmy do Lwowa akurat pociąg, [...] kupiłyśmy bilet i wsiadłyśmy do pociągu. Ale za chwilę przyszło dwóch umundurowanych Niemców do naszego przedziału i naprzeciw nas usiedli. A Ludka była ładna dziewczyna, bardzo ładna, i znała niemiecki. [...] Widziałam, że ją kokietują, bo była naprawdę ładna dziewczyna. Przyjechaliśmy na dworzec. Oni nas puścili przed sobą i idą, a na dworcu zatrzymała nas straż niemiecka. Oni [Niemcy z pociągu] odpowiadali, że my jedziemy z nimi. Tak nam się udało przyjechać do Lwowa⁸⁰.

Mieszkaniec Turki Józef Beck na prośbę swojego żydowskiego znajomego Milbauera wy dostał z kołomyjskiego getta jego córkę Rachelę⁸¹ oraz jej kuzynkę Lucię Blaufeld. Polak pod pretekstem wywozu na cmentarz ciał zmarłych w getcie osób przedostał się do dzielnicy żydowskiej wozem konnym. Ukrył dziewczynki pod stertą zwłok zebranych na platformie i tym sposobem ominął kontrolę przy bramie⁸². Również Maria Rosenbloom wy dostała się z getta w Kołomyi przy pomocy Polaków. W relacji nie zdradziła jednak danych personalnych osób, które pomogły jej w ucieczce. Podkreśliła natomiast, że byli to małżonkowie, przed wojną właściciele ziemscy, dobrze znani jej rodzicom. Ona nie znała ich wcześniej osobiście. Przed wojną prawdopodobnie łączyły ich z ojcem Marii interesy i jak wynika z jej słów, ich pomoc mogła być formą rewanżu za jakąś przysługę. Ucieczka z getta została zaplanowana na okres Bożego Narodzenia 1942 r. Maria przebrała się w dostarczony strój, w którym mogła udawać Ukrainkę, i w umówionym miejscu przeskoczyła ogrodzenie getta. Po aryjskiej stronie czekało na nią wspomniane małżeństwo. Saniami zawieziono ją na dworzec kolejowy, skąd wyruszyła w dalszą drogę sama⁸³.

Jak widać, wy dostanie kogós z getta niejednokrotnie wymagało opracowania skoordynowanego planu i specjalnych przygotowań. Józef Trziszka w liście skie-

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ Po wojnie Rachel Shtibel. USC Shoah Foundation, 57243, Notacja Racheli Shtibel, 6 XI 2011 r.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ United States Holocaust Memorial Museum, RG-50.030.0379, Notacja Marii Rosenbloom, 17 IX 1996 r.

rowanym w 1986 r. do Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie opisał, jak jego rodzice Władysław i Maria ze wsi Krechowice (pow. doliński) wydostali z getta córkę ich żydowskiego znajomego, Irenę Enis, urodzoną w 1933 lub 1934 r. Dziewczynka przebywała w getcie w Śniatynie. Najpierw udał się tam Władysław Trziszka, by ją odnaleźć. Prawdopodobnie wtedy wtajemniczył ją w plan uciezki. Po kilku dniach do getta weszła Maria Trziszka, z pomocą krewnych dziewczynki wyprowadziła ją na aryjską stronę i przekazała jej ojcu⁸⁴. Zadanie nie było zbyt trudne, gdyż tamtejsze getto miało charakter otwarty. Niemniej jednak nawet próba wydostania kogoś z tego typu miejsca, zwłaszcza spontaniczna, bez planu, obarczona była dużym ryzykiem.

Nie zawsze też próba wydostania znajomych z miejsca koncentracji Żydów kończyła się sukcesem. Świadczy o tym przypadek Bronisławy Docenko. W okresie okupacji mieszkała ona wraz z matką w Delatynie. W ich domu zakwaterowany był Niemiec. Kiedyś Bronisława podsłuchiwała, jak w rozmowie z jej matką wyjawiał, że następnego dnia planowana jest antyżydowska akcja. Skłoniło to siedemnastoletnią wówczas Bronisławę do podjęcia spontanicznej decyzji o uratowaniu jej żydowskiej koleżanki, prawdopodobnie o imieniu Jenta (nazwisko nieznane). Wiele lat po wojnie Polka relacjonowała: „Ja sobie myślę – co będzie to będzie, biorę tę Żydówkę za rękę i biegnę z nią do domu [...] Niemiec zobaczył i zaczął strzelać. I ją zastrzelił [...] Myślał, że i ja Żydówka, ale mnie nie zastrzelił”⁸⁵. Niemiecki żołnierz podążył jej śladem do rodzinnego domu, przekonany, że ma do czynienia z żydowską uciekinierką. Matce Bronisławy udało się załagodzić sytuację i zapewnić żołnierzowi, że są chrześcijańską rodziną.

Zdecydowanie częściej, o czym mogą świadczyć także podane powyżej przykłady, pomoc świadczono wieloletnim przedwojennym znajomym. Zdarzało się też jednak wspieranie całkowicie obcych Żydów lub poznanych dopiero w warunkach wojennych, z którymi nie nawiązano jeszcze jakiegokolwiek głębszego więzi. Przykładem jest historia ocalenia rodziny Lazarów ze Stryja przez polskie małżeństwo Zofię i Władysława Strzeleckich. W październiku 1942 r., na dwa miesiące przed zamknięciem stryjskiej dzielnicy żydowskiej, Zofia Strzelecka weszła do niej w celach

⁸⁴ AŻIH, 349/24/743, List Józefa Trziszki do ŻIH, 3 III 1986 r.

⁸⁵ Ośrodek KARTA, Archiwum Historii Mówionej, Polacy na Wschodzie, 2380, Relacja Bronisławy Docenko, 24 XI 2011 r.

handlowych. W tamtym czasie regularnie sprzedawała Żydom mleko. Gdy trafiła do mieszkania Sabiny Lazar, ta poprosiła ją o znalezienie osoby gotowej zorganizować schronienie dla jej rodziny. Po kilku dniach Polka powróciła do getta i poinformowała Sabinę, że ukryje ją we własnym domu⁸⁶.

Podobnie postąpił Józef Matusiewicz. Pochodził z miejscowości Rozdół w powiecie żydaczowskim. W czasie okupacji niemieckiej zatrudniony był w magazynie w jednym z zakładów, w którym pracowali Żydzi. Pewnego dnia nieznanemu mu wcześniej Fiszel Helfgott w akcie rozpaczki poprosił go o ratowanie córki Anity, która przebywała wówczas w getcie w miejscowości Skole. Kilkadziesiąt lat po wojnie Anita Ekstein z d. Helfgott relacjonowała: „Mam list, który Matusiewicz napisał do mnie w 1956 r. Pisał, że mój ojciec był absolutnie zrozpaczony, nie wiedział, gdzie się zwrócić i co zrobić po stracie matki, bał się, że lada dzień, kiedy wróci do domu z pracy, mnie tam nie będzie. I jakby prosił go o pomoc”⁸⁷. Matusiewicz się zgodził, w pełni bezinteresownie. Na własną rękę przedostał się do getta w Skole, skąd pod osłoną nocy wydostał dziewczynkę i ukrył we własnym domu w miejscowości Rozdół⁸⁸. Anita opisała moment opuszczenia dzielnicy żydowskiej: „Wyniósł mnie w worku na ziemniaki. Ostrzegł mnie, abym nie hałasowała, nie ruszała się i nie zwracała na siebie uwagi. To nie było zamknięte getto. Miał przepustkę, był w stanie wejść i wyjść. [...] zaniósł mnie do jakiegoś konnego wozu, przykrył słomą i przewiózł do swojego miasta”⁸⁹.

Dokonując przeglądu form pomocy świadczonej Żydom zamkniętym w gettach, należy także wspomnieć o sytuacji, gdy ktoś przedostawał się do dzielnicy żydowskiej, aby udzielić pomocy medycznej. W toku prowadzonych badań udało się ustalić jeden przypadek takiej pomocy na badanym obszarze. Abraham Shtertzer pisał w *Księdze pamięci Rohatyna*: „Żydzi mieli w Rohatynie przyjaciela – doktora Runge, który dzielił ich cierpienie i chciał im pomóc. Bardzo często przychodził

⁸⁶ Leon i Sabina Lazarowie wraz z trzema synami: Jakubem, Markiem i Slotorem, zdecydowali się na ucieczkę z getta w przededniu jego zamknięcia 30 XI 1942 r. i znaleźli schronienie w domu Zofii i Władysława Strzeleckich, gdzie przebywali do wkroczenia Armii Czerwonej do Stryja (AYV, M.31.2/4412, Oświadczenie Jacoba Lazara, 21 I 1988 r., b.p.; *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, t. 2, red. I. Gutman, Kraków 2009, s. 701).

⁸⁷ USC Shoah Foundation, 18280, Notacja Anity Ekstein z d. Helfgott, 7 VIII 1996 r.

⁸⁸ *Księga Sprawiedliwych...*, t. 2, s. 449.

⁸⁹ USC Shoah Foundation, 18280, Notacja Anity Ekstein z d. Helfgott, 7 VIII 1996 r.

do getta leczyć chorych, pocieszać ich⁹⁰. Był to przypuszczalnie Polak, Witold Runge, przed wojną lekarz powiatowy w Rohatynie⁹¹.

Wielkie znaczenie dla przebywających w getcie Żydów miał kontakt z członkami rodzin przebywającymi poza dzielnicą żydowską. Także i to wymagało w niektórych przypadkach zaangażowania nieżydowskich znajomych. Na przykład Ukrainiec Jurko Dun ze Stryja regularnie przekazywał informacje między rodziną Fikselów, którzy przebywali w stryjskim getcie, a funkcjonującą na fałszywych dokumentach i będącą na robotach w Niemczech ich siostrzenicą Leą Grossman (po wojnie Szternberg). Zajmował się tym aż do śmierci Fikselów w 1943 r.⁹²

Warto zaznaczyć, że w wielu przypadkach pomoc nie ograniczała się do jednej formy. Władysław Bruniany z Nadwórnej nie tylko regularnie przemycił żywność dla znajomego przebywającego w miejscowym getcie, ale także zorganizował jego ucieczkę i dał mu schronienie⁹³. Podobnie postępowali Maria i Florian Wojnerowscy z Kołomyi. Początkowo przekazywali żywność zaprzyjaźnionej rodzinie Goldsteinów, która była uwięziona w kołomyjskim getcie. Następnie bezinteresownie pomogli uciec z getta ich krewnym, Fannie Gitterman i jej małoletniemu synowi Aleksandrowi⁹⁴.

W świadectwie Emila Brigga odnajdziemy informacje o wszechstronnej pomocy świadczonej Żydom w getcie w Kołomyi przez Polaka nazwiskiem Tomasziewicz. Brigg wraz z ojcem przygotował w dzielnicy żydowskiej bunkier dla swojej rodziny. Początkowo Tomasziewicz pomagał im w zorganizowaniu prowiantu niezbędnego do przetrwania w schronie. Żywność pozyskiwał za pieniądze otrzymane ze sprzedaży mienia Briggów. W momencie zagrożenia w bunkrze ukrywały się trzy rodziny żydowskie. Wówczas Tomasziewicz pełnił funkcję łącznika między kryjówką a światem zewnętrznym⁹⁵.

⁹⁰ A. Shtertzer, *How Rohatyn Died*, www.jewishgen.org/yizkor/rogatin/roh032e.html, dostęp 11 XII 2023 r.

⁹¹ *Zapomniany grobowiec dra Witolda Rungego na cmentarzu parafialnym w Brzesku*, <https://brzesko.ws/DesktopModules/Articles/ArticlesView.aspx?tabID=0&ItemID=11269&mid=10640>, dostęp 10 XII 2023 r.

⁹² AYV, M.31.2/5258, Oświadczenie Lei Szternberg z d. Grossmann, b.d.

⁹³ *Księga Sprawiedliwych...*, t. 1, s. 67.

⁹⁴ AYV, M.31.2/2815, Oświadczenie Fanny Gitterman, 20 IX 1983 r., b.p.; AYV, M.31.2/2815, Oświadczenie Marii Rosenbloom, 25 X 1983 r., b.p.; AYV, M.31.2/2815, Oświadczenie Meneka Goldsteina, 11 V 1983 r., b.p.; *Księga Sprawiedliwych...*, t. 2, s. 822–823.

⁹⁵ AYV, O.3, 2304, Relacja Emila Brigga, 1 IX 1963 r.

W celu zdobycia dodatkowej żywności Żydzi musieli częstokroć spieniężyć swoje dobra. Udział ludności nieżydowskiej w tym przedsięwzięciu także był nieoceniony. Polak niemieckiego pochodzenia Albin Tyll nie tylko regularnie dostarczał od lutego 1942 r. prowiant do getta w Kołomyi zaprzyjaźnionej rodzinie Sanbergów oraz innym Żydom, ale także pośredniczył w wymianie mienia żydowskiego. Odzież oraz artykuły gospodarstwa domowego, które odbierał od mieszkańców getta, wymieniał wśród okolicznych chłopów na żywność⁹⁶.

Zdarzało się, że wielowymiarowa pomoc nie ograniczała się do jednego getta. Przykładem na to, jak daleko mogła sięgać, jest postawa Marii Dziankowskiej ze Stanisławowa, zaprzyjaźnionej z żydowską rodziną Kohnów. Gdy Zofia i Emanuel Kohnowie wraz z córką Ireną (Irit) trafili do stanisławowskiego getta, Polka zaferowała pomoc. Regularnie dostarczała im żywność oraz medykamenty. Po śmierci Emanuela podjęła starania o wydostanie obu kobiet z dzielnicy żydowskiej. 1 lutego 1942 r. pomogła im uciec i ukryła je w swoim domu⁹⁷. Równocześnie wspierała finansowo rodziców Zofii, Leona i Esterę Breuerów, przebywających w getcie w Kołomyi. Ponadto dostarczała medykamenty do dzielnicy żydowskiej w Rohatynie, gdzie przebywał brat Zofii – Saul Breuer, który rozdzielał lekarstwa potrzebującym Żydom⁹⁸.

Z kolei Ukrainka Tekla Korba w dwóch różnych gettach pomagała żydowskiej rodzinie Winklerów z Kałusza. Po śmierci męża Barbara Winkler wraz z trójką małoletnich dzieci znalazła się w kałuskim getcie. Miało ono charakter otwarty, co umożliwiło Ukraince przez pół roku zakradanie się każdego wieczoru i dostarczanie im żywności. Tuż przed likwidacją getta, jesienią 1942 r. Tekli Korbie udało się w nieznanych okolicznościach przenieść Winklerów do dzielnicy żydowskiej w Stryju, która do grudnia 1942 r. także miała charakter otwarty. Wynajęła ponadto

⁹⁶ AYV, M.31.2/12381, Wiadomość mailowa Mily Mesner do Departamentu Sprawiedliwych wśród Narodów Świata Instytutu Yad Vashem, 7 VI 2011 r., b.p.; Internetowa baza odznaczonych Yad Vashem, https://righteous.yadvashem.org/?search=Tyll&searchType=righteous_only&language=en&itemId=9493932&ind=0, dostęp 14 I 2022 r.

⁹⁷ Pośredniczyła w uzyskaniu przez Żydówki fałszywych dokumentów oraz zorganizowała dla nich bezpieczniejsze schronienie w Bukaczowicach.

⁹⁸ AYV, M.31.2/89, Oświadczenie Zofii Kohn, 17 IX 1947 r., k. 1; *Księga Sprawiedliwych...*, t. 1, s. 150–151; N. Aleksion, *Historia pomocy – Dziankowska Maria i Bizior-Horyslawska Józefa*, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-dziankowska-maria-i-bizior-horyslawska-jozefa>, dostęp 12 I 2022 r.

mieszkanie w bliskiej odległości od wytyczonego getta, które miało dać schronienie Winklerom w razie niebezpieczeństwa. Swoje życie podporządkowała opiece nad żydowską rodziną. Między innymi podejmowała się wielu dorywczych prac, aby zdobyć środki na zakup żywności, którą następnie regularnie dostarczała Winklerom do getta. W czerwcu 1943 r. Barbara wraz z najmłodszą, nieznaną z imienia córką zginęła w czasie akcji likwidacyjnej. Dwóm pozostałym dziewczynkom, Pninie i Rucie, udało się uciec. Korba ukryła je we własnym mieszkaniu, gdzie przebywały do końca okupacji⁹⁹.

Nie sposób pominąć konsekwencji udzielania pomocy. Dwie osoby świadczące pomoc Żydom mieszkającym w gettach w byłym województwie stanisławowskim doznały represji ze strony Niemców. Pierwszą z nich jest Jan Dudziak (Duczak), aresztowany przez Niemców w nieznanych okolicznościach wiosną 1942 r. w związku z dostarczaniem żywności do dzielnicy żydowskiej w Śniatynie. Początkowo został osadzony w więzieniu w Śniatynie, następnie przeniesiony do więzienia w Kołomyi, gdzie przypuszczalnie stracono go pod koniec działań wojennych¹⁰⁰. Ponadto Stanisław Mostowiak za dostarczanie żywności żydowskiemu znajomym z czasów szkolnych osadzonym w tłumackim getcie¹⁰¹ został aresztowany przez Gestapo 1 października 1942 r. w Tłumaczu i przewieziony do więzienia w Stanisławowie, skąd trafił do KL Lublin. Zginął tam 2 czerwca 1943 r.¹⁰²

Statystyka pomocy

W toku prowadzonych badań ustalono nazwiska 72 osób, które w różny sposób zaangażowane były w pomoc Żydom umieszczonym w gettach na badanym obszarze. Mimo że ludność ukraińska w województwie stanisławowskim stanowiła większość populacji, w świetle znanych źródeł można stwierdzić, że wśród udzie-

⁹⁹ Internetowa baza odznaczonych Yad Vashem, https://righteous.yadvashem.org/?search=Korba&searchType=righteous_only&language=en&itemId=4015736&ind=1, dostęp 12 XII 2023 r.

¹⁰⁰ AIPN, 392/1625, Sprawa Michała Halkiewa i Weroniki Halkiew-Kamińskiej, Protokół przesłuchania Bolesława Antoniego Bieleckiego przed OKBZH w Opolu, 23 IV 1970 r., k. 8–10; AAN, Pomoc dla ludności żydowskiej, 1521/3, Ankieta dokumentacyjna ZBoWiD (świadek Bolesław Bielecki), 1 VIII 1968 r., k. 219–221.

¹⁰¹ Ponadto dostarczał on także paczki żywnościowe dla ojca Ludwiki Czechowicz przebywającego w getcie we Lwowie (AIPN, 392/819, Pismo Ludwiki Czechowicz do GKBZHWP, 27 VI 1988 r., k. 12).

¹⁰² AIPN, 392/819, List Beaty Opoczyńskiej do Żanetty Marii Knobloch, 20 IX 1988 r., k. 13; *ibidem*, Pismo Ludwiki Czechowicz do GKBZHWP, 27 VI 1988 r., k. 12; *ibidem*, Pismo Żanetty Knobloch do GKBZHWP, 14 I 1985 r., k. 7; www.straty.pl, dostęp 13 XII 2023 r.

lających pomocy dominowali Polacy. Zaangażowanych w pomoc było 57 Polaków (w tym jeden niemieckiego pochodzenia), 11 Ukraińców oraz 3 osoby z rodziny polsko-ukraińskiej. W przypadku jednej osoby nie sposób określić narodowości na podstawie dostępnego materiału źródłowego. Wśród ustalonych przypadków nieznacznie więcej stanowi pomoc udzielana przez mężczyzn (42 w nią zaangażowanych) niż kobiety (30 przypadków)¹⁰³.

Liczbę 72 pomagających należy traktować jako dolną granicę zjawiska. Przypada na nich niespełna 9 proc. wszystkich zweryfikowanych przypadków ustalonych w trakcie badań nad całościowym zagadnieniem pomocy świadczonej Żydom w przedwojennym województwie stanisławowskim¹⁰⁴. Wynika z tego, że wyraźna większość gestów pomocy okazywana była Żydom, którzy opuścili getta lub wcale się do nich nie przenieśli.

Rozkład geograficzny potwierdzonych źródłowo przypadków pomocy wygląda następująco. Najwięcej osób pomagających Żydom w gettach mieszkało w okresie okupacji niemieckiej w powiecie kołomyjskim (19). Nieznacznie mniej w powiecie stryjskim (15) oraz stanisławowskim (12). Były to przed wojną tereny w skali województwa najliczniej zaludnione i o najwyższym odsetku ludności żydowskiej. W okresie okupacji stały się obszarami największej koncentracji Żydów w okresie gettoizacji; funkcjonowały tu największe dzielnice żydowskie w tej części okupowanej Polski. Wyraźnie mniej osób zaangażowanych w ten typ pomocy odnotowano w pozostałych powiatach: kałuskim (7), nadwórniańskim (5), rohatyńskim (4), kosowskim (3), dolińskim (2), tłumackim (2) oraz horodeńskim, śniatyńskim i żydaczowskim (po jednej).

Analiza materiału źródłowego pozwala także odpowiedzieć na pytanie, do których gett trafiała pomoc ze strony ludności nieżydowskiej na badanym terenie. Tabela nr 2 prezentuje liczbę osób udzielających wsparcia Żydom przebywającym w gettach w poszczególnych miejscowościach.

¹⁰³ Ustalenia własne autora.

¹⁰⁴ Ustalenia własne autora.

Tabela 2. Liczba osób zaangażowanych w pomoc świadczoną Żydom w poszczególnych gettach zlokalizowanych w przedwojennym województwie stanisławowskim

Lokalizacja getta	Liczba osób zaangażowanych w pomoc
Kołomyja	22
Stryj	14
Stanisławów	11
Kałuż	7
Rohatyn	5
Nadwórna	4
Śniatyn	3
Kossów	2
Skole	2
Tłumacz	1
Horodenka	1

Źródło: ustalenia własne autora.

Co ciekawe, dane zawarte w tabeli nie pokrywają się z danymi dotyczącymi miejsca zamieszkania osób zaangażowanych w aktywność pomocową, z czego jasno wynika, że pomoc czasem przekraczała granice powiatu, w którym mieszkała osoba jej udzielająca. W przypadku dwóch osób nie udało się ustalić, do których gett trafiała ich pomoc. W dwóch przypadkach mieszkańcy przedwojennego województwa stanisławowskiego pomagali Żydom przebywającym w getcie we Lwowie.

Wśród form pomocy świadczonej na rzecz osób narodowości żydowskiej przebywających w gettach na pierwszy plan wysuwa się szeroko rozumiana pomoc żywnościowa. Zaangażowanych w nią było nie mniej niż 48 osób, co stanowi 67 proc. wszystkich ustalonych przypadków pomocy Żydom osadzonym w gettach. Z kolei różnorodną aktywność ukierunkowaną na wydostanie Żydów z dzielnic żydowskich podjęło nie mniej niż 17 nieżydowskich mieszkańców województwa stanisławowskiego. W przypadku 44 osób ich pomoc nie ograniczała się tylko do

jednej formy i częstokroć wsparcie dla Żydów uwięzionych w gettach było tylko dodatkowym przejawem ich aktywności pomocowej¹⁰⁵.

Większość wymienionych osób (38) znała Żydów, którym pomagała. Tylko 14 pomagało obcym osobom. W przypadku 20 osób źródła nie podają takich informacji¹⁰⁶.

Spośród mieszkańców przedwojennego województwa stanisławowskiego uhonorowanych przez Instytut Yad Vashem medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” pomoc Żydom uwięzionym w gettach świadczyło 29 osób (12 proc.). W tej grupie znalazło się 22 Polaków (w tym jeden niemieckiego pochodzenia), 4 Ukraińców oraz 3 osoby z rodziny polsko-ukraińskiej. Dla większości z nich był to tylko jeden z rodzajów pomocy, jakiej udzieliły. Pozostałe 43 osoby, których dotyczy niniejszy artykuł, nie zostały wyróżnione medalem Sprawiedliwego. Ze względu na charakter pomocy świadczonej Żydom uwięzionym w gettach, szczególnie żywnościowej, która mogła trafiać do szerszego grona odbiorców, nie sposób ustalić, ile osób narodowości żydowskiej z niej skorzystało.

¹⁰⁵ Ustalenia własne autora.

¹⁰⁶ Ustalenia własne autora.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie

Źródła opublikowane

Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Województwo stanisławowskie, seria C, z. 65, GUS, Warszawa 1938.

Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945, t. 5, wybór i oprac. S. Piątkowski, Lublin–Warszawa 2021.

Verordnungsblatt für das Generalgouvernement (Dziennik rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa) 1941, nr 120; 1942, nr 98.

Pamiętniki, wspomnienia, księgi pamięci

Rosenberg B., „I ja tam byłam... Wspomnienia z okresu wojny i okupacji hitlerowskiej. Kołomyja 1939–1945”, [1951], mps w zbiorach bibliotecznych Instytutu Yad Vashem.

Willbach M., *Skupisko żydowskie w Obertynie podczas II wojny światowej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1960, nr 35.

Notacje

Ośrodek KARTA, Archiwum Historii Mówionej

United States Holocaust Memorial Museum

USC Shoah Foundation

Muzeum II Wojny Światowej

Leksykony i wydawnictwa encyklopedyczne

Encyclopedia of the Holocaust, t. 2 i 4, red. I. Gutman, New York – London [1990].

Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, t. 1–2, red. I. Gutman, Kraków 2009.

The Encyclopedia of Jewish Life Before and During the Holocaust, t. 1–3, red. S. Spector, New York 2001.

- The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, red. G.P. Megargee, M. Dean, Bloomington-Indianapolis 2012.
- The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust*, t. 1–2, red. G. Miron, S. Shulhani, Jerusalem 2009.
- The Yivo Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, t. 1–2, red. G.D. Hundert, New Haven – London 2008.
- Довідник про табори, тюрми та гетто на окупованій території України (1941–1944) / Handbuch der Lager, Gefängnisse und Ghettos auf dem besetzten Territorium der Ukraine (1941–1944)*, Kyïv 2000.

Opracowania

- Berendt G., *Żydzi zbiegli z gett i obozów śmierci [w:] Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr, Łódź 2012.
- Berenstein T., *Eksterminacja ludności żydowskiej w Dystrykcie Galicja (1941–1943)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1967, nr 61.
- Bonusiak W., *Małopolska Wschodnia i Wołyń w czasie II wojny światowej*, Rzeszów 2022.
- Bonusiak W., *Małopolska Wschodnia pod rządami Trzeciej Rzeszy*, Rzeszów 1990.
- Dean M., *German Ghettoization in Occupied Ukraine: Regional Patterns and Sources [w:] The Holocaust in Ukraine: New Sources and Perspectives*, Washington 2013.
- Dean M., *Gospodarka wyzysku: „warunki życia” w gettach na Kresach Wschodnich*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, nr 3.
- Du Prel M., *Das Generalgouvernement*, Würzburg 1942.
- Grądzka-Rejak M., Namysło A., *Relacje polsko-żydowskie w okresie II wojny światowej. Kontekst i uwarunkowania [w:] Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019.
- Grądzka-Rejak M., Namysło A., *„Indeks Polaków zamordowanych i represjonowanych za pomoc Żydom w okresie II wojny światowej” – stan badań, wyniki pierwszego etapu projektu, perspektywa badawcza [w:] Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019.
- Hryciuk G., *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005.

- Mazur G., *Pokucie w latach drugiej wojny światowej. Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia*, Kraków 1994.
- Pohl D., *Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941–1944. Organisation und Durchführung eines staatlichen Massenverbrechens*, München 1997.
- Rączy E., *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939–1945*, Rzeszów 2008.
- Sandkühler T., „Endlösung” in Galizien. *Der Judenmord in Ostpolen und die Rettungsinitiative von Berthold Beitz 1941–1944*, Bonn 1996.
- Соловка Л., Оришко С., *150 із 150 000...: Голокост євреїв Прикарпаття як складова етнодемографічної Катастрофи Східної Галичини*, Івано-Франківськ 2019.

Materiały internetowe

- Aleksiu N., *Historia pomocy – Dziańkowska Maria i Bizior-Horyslawska Józefa*, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-dziankowska-maria-i-biziorhoryslawska-jozefa>, dostęp 12 I 2024 r.
- Baza osób poddanych represjom, www.straty.pl, dostęp 13 XII 2023 r.
- Stós Z., *Zapomniany grobowiec dra Witolda Runego na cmentarzu parafialnym w Brzegu*, <https://brzesko.ws/DesktopModules/Articles/ArticlesView.aspx?tabID=0&ItemID=11269&mid=10640>, dostęp 10 XII 2023 r.
- <https://rohatynjewishheritage.org/>, dostęp 12 XII 2023 r.
- Noty dotyczące przebiegu akcji „Reinhardt” w poszczególnych miejscowościach, <https://teatrnn.pl/>, dostęp 12 XII 2023 r.
- <https://yahadmap.org/#village/zhuravno-zhuravno-zuravna-lviv-ukraine.630>, dostęp 12 XII 2023 r.
- Internetowa baza odznaczonych Yad Vashem, <https://righteous.yadvashem.org>, dostęp 12 XII 2023 r.

STRESZCZENIE

W artykule omówiono kwestie pomocy świadczonej Żydom przebywającym w gettach zlokalizowanych na terenie przedwojennego województwa stanisławowskiego w latach 1941–1943. W tekście scharakteryzowano utworzone na tym obszarze przez okupanta

niemieckiego dzielnicie żydowskie. W kręgu zainteresowania autora znalazły się zarówno uwarunkowania, jak również formy wsparcia udzielanego przez ludność nieżydowską mieszkającym w nich Żydom. Opierając się na licznych relacjach osób otrzymujących oraz świadczących pomoc, przybliżono wiele jej przejawów. W podsumowaniu podjęto także próbę statystycznego zestawienia tego zjawiska.

SŁOWA KLUCZOWE

województwo stanisławowskie • getto • pomoc Żydom